

Grażyna Wolska

Uniwersytet Szczeciński

DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA Z PUNKTU WIDZENIA ETYKI. REFLEKSJA NAD RELACJAMI MIĘDZY SPRAWNOŚCIOWYM I ETYCZNYM WYMIAREM DZIAŁAŃ W BIZNESIE

Streszczenie: Główną przyczyną wzrostu zainteresowania etyką biznesu stały się przede wszystkim wydarzenia, a ściślej ich konsekwencje gospodarcze w ostatnich latach. Wystąpienie tych negatywnych zjawisk jest bardzo niebezpieczne zarówno w wymiarze społecznym, jak i ekonomicznym, ponieważ mają one tendencje do samoutrwalania się i, co bardzo istotne, mogą w przyszłości zakłócić równowagę gospodarki kraju. Wywołuje to konieczność zastanowienia się, czy etyka jest rzeczywiście ważnym narzędziem usprawniającym funkcjonowanie biznesu.

Słowa kluczowe: etyka, etyka w biznesie, działalność gospodarcza

1. Wstęp

Rozważając kwestie etyki w ekonomii czy ściślej w biznesie wydaje się, iż najważniejszym zagadnieniem godnym szczególnej uwagi jest przede wszystkim obalenie mitu, że postępowanie etyczne jest barierą w skutecznym prowadzeniu interesów. Niestety, poglądy te są dość mocno osadzone zwłaszcza w kulturze krajów postsocjalistycznych, w tym również w Polsce. Dużą winę w trwaniu przy tym założeniu ponoszą teoretycy, którzy popadają w zbyt mentorski, idealistyczny czy nadmiernie prawniczy ton. Aby zmienić ten szkodliwy punkt widzenia, należy częściej podkreślać, iż nie powinna występować rozdzielność dyskursu ekonomicznego i etycznego. Takie stanowisko utrzymuje także E. Sternberg, która bardzo mocno podkreśla, że podstawowym celem przedsiębiorstwa jest i zawsze będzie maksymalizowanie długoterminowej wartości dla właściciela. Bycie etycznym zaś oznacza osiągnięcie tego celu z poszanowaniem wymogów sprawiedliwości dystrybucyjnej i zwyczajnej przyzwoitości¹. Podobne poglądy prezentuje również J. Jackson, która podkreśla, że w celu dostarczenia ludziom motywacji do unikania

¹ E. Sternberg, *Czysty biznes, Etyka biznesu w działaniu*, PWN, Warszawa 1998, s. 264–265.

zachowań nieetycznych nie wystarczy jedynie wykazać, że takie działanie jest niemożliwe do przyjęcia z etycznego punktu widzenia. Wydaje się, że chcąc odwieść ich od tego typu zachowań, musimy powiązać unikanie działania nieetycznego z rozsądnie rozumianym, umiarkowanym egoizmem. Dlatego powszechnie stosowaną strategią moralistów jest dowodzenie, że działanie etyczne leży w dobrze rozumianym interesie własnym. W kontekście etyki biznesu powiada się, że respektowanie zasad etycznych to dobry interes².

2. Przykłady nieetycznych działań w biznesie i ich konsekwencje

Główną przyczyną wzrostu zainteresowania etyką biznesu stały się przede wszystkim wydarzenia, a ściślej ich następstwa gospodarcze w ostatnich latach. W tym zwłaszcza te, które doprowadziły ewidentnie do osłabienia więzi społecznych, systemu norm i wartości społecznych, zbyt dużego zróżnicowania dochodów, ubóstwa, przestępczości i ogólnego braku zaufania. Pojawienie się tych negatywnych zjawisk jest bardzo niebezpieczne zarówno w wymiarze społecznym, jak i ekonomicznym, ponieważ mają one tendencje do samoutrwalania się i, co bardzo istotne, mogą w przyszłości zakłócić równowagę gospodarki kraju. Wywołuje to konieczność zastanowienia się, czy etyka jest rzeczywiście ważnym narzędziem usprawniającym funkcjonowanie biznesu. Odpowiedź może być tylko jedna – z całą pewnością etyka jest nie tylko ważnym, ale wręcz najważniejszym narzędziem usprawniającym funkcjonowanie biznesu. Tak jednoznaczne stwierdzenie wymaga jednak uzasadnienia. Dlatego podstawą do dalszych rozważań jest udowodnienie założonej tezy, że nieprzestrzeganie norm i reguł zachowań etycznych doprowadza wcześniej czy później wszystkich uczestników działalności gospodarczej do udziału w nasilających się zjawiskach patologicznych. Ilustracją tej tezy niech będą następujące przykłady:

- przestępstwa tzw. białych kołnierzyków;
- bankructwa na przełomie XX i XXI w. wielkich firm amerykańskich, w tym upadek Enronu i firm europejskich (m.in. bankructwa i upadłości takich firm, jak Techmeks, Montgomery Ward, Monnari, RiCo czy Elektrim);
- kryzys na rynkach finansowych i upadłość wielkich instytucji finansowych oraz banków pod koniec pierwszej dekady XXI w.

Pisząc o przestępstwach „białych kołnierzyków”, należy zwrócić uwagę na dwa aspekty. Po pierwsze osoby dokonujące tych przestępstw to ludzie o wyjątkowo wysokim statusie społecznym, zajmujący średnie i wysokie stanowiska w organizacjach gospodarczych bądź też będący przedstawicielami tzw. wolnych zawodów, a także właściciele firm, urzędnicy państwowi, politycy, osoby publiczne, przedstawiciele większych organizacji społecznych. Po drugie szczególnie charakter owych przestępstw polega na tym, że dokonywane są one w powiązaniu z peł-

² J. Jackson, *Biznes i moralność*, PWN, Warszawa 1999, s. 70.

nionymi przez te osoby funkcjami publicznymi. Zatem podmioty te dokonując przestępstwa, nie popełniają ich jako podmioty prywatne, ale jako przedstawiciele określonych instytucji publicznych (gospodarczych, politycznych, społecznych). Ponadto czyny kwalifikowane jako przestępstwa „białych kołnierzyków” dokonywane są przy okazji wypełniania obowiązków służbowych i polegają na wykorzystaniu możliwości, jakimi dysponuje sprawca z racji wykonywania określonego zawodu, zajmowania stanowiska czy pełnienia funkcji publicznej. Określenie „przestępstwa białych kołnierzyków” obejmuje więc te z przestępstw gospodarczych, które popełniane są przez osoby sprawujące ważne funkcje w instytucjach społecznych³.

Podstawą, która uzasadnia etyczną ocenę działalności przedstawicieli kategorii „białych kołnierzyków”, jest ponoszona przez te osoby odpowiedzialność prawna (obowiązek przestrzegania obowiązującego prawa) oraz odpowiedzialność społeczna (zobowiązanie moralne do respektowania norm i reguł etycznych obowiązujących w danej społeczności). Należy zauważyć, że w sytuacji braku poszanowania prawa i etyki przez reprezentantów wymienionej grupy społecznej skutki społeczne i ekonomiczne mogą osiągnąć i faktycznie osiągają znaczne rozmiary⁴. Skoro bowiem znaczna część dokonywanych nadużyć związana jest z działalnością menedżerów wyższego szczebla, członków zarządu spółek itp., to osoby dysponujące władzą nad przedsiębiorstwami i prowadzące działania na szkodę własnej firmy lub podmiotów zewnętrznych powodują straty nie tylko w odniesieniu do jednej instytucji i nie tylko materialne (np. utrata płynności finansowej czy wręcz upadek firmy). Zdaniem H. Zboroń możliwości, jakimi na ogół (przy braku skutecznej kontroli) dysponują członkowie zarządów dużych spółek, korporacji, instytucji finansowych itp., powodują, że straty finansowe powodowane „przestępstwami białych kołnierzyków” są znacznie większe niż te, które związane są z przestępstwami pospolitymi. Przykładowe straty poniesione na początku XXI w. przez amerykańską gospodarkę z powodu przestępstw pospolitych ocenia się na 5 mld dolarów, podczas gdy „przestępstwa białych kołnierzyków” spowodowały przypuszczalnie straty rzędu 500 mld dolarów. Natomiast w Polsce szacuje się, że ogół przestępstw gospodarczych powoduje 3 mld euro strat rocznie⁵.

Tego rodzaju działania doprowadziły m.in. do upadku Enronu. Opisując przykład Enronu, należałoby najpierw przypomnieć historię jego powstania. Otóż Spółka Enron powstała w 1985 r. w wyniku fuzji dwóch potężnych firm gazowych: Houston Natural Gas i InterNorth. Firma ta rozwijała się dynamicznie, inwestując w gazociągi i elektrownie. Enron cieszył się dużym zaufaniem swoich pracowników, którzy spośród 20 dostępnych opcji wybierali akcje Enronu jako lokatę dla swoich funduszy emerytalnych. Firma angażowała się także w programy społeczne, jak np. wspieranie społeczności lokalnej, szkół, organizacji pozarządowych; podejmowała cenne inicja-

³ *Elementy etyki gospodarki rynkowej*, red. B. Pogonowska, wyd. 2 zm., PWE, Warszawa 2004, s. 254–255.

⁴ Tamże, s. 256–257.

⁵ Tamże, s. 258.

tywy na rzecz ochrony środowiska, inwestując między innymi w alternatywne źródła energii; otaczała opieką pracowników poszkodowanych przez powódź i inne klęski losowe; wspierała Czerwony Krzyż. W rezultacie w ciągu 15 lat Enron został siódmą co do wielkości firmą w USA. W październiku 2001 r. sukces zamienił się w porażkę. Spółka przedstawiła bowiem sprawozdanie, w którym wykazano stratę w wysokości 618 mln dolarów za trzeci kwartał 2001 r. Zwrócono wówczas szczególną uwagę na transakcje pozabilansowe spółki i na fakt, iż nie spełniają one przyjętego w amerykańskiej księgowości standardu. Przypuszczenia o popełnionych nadużyciach spowodowały dalsze kontrole, m.in. zażądano rzetelnego sprawozdania za okres ostatnich kilku lat. Dokładna kontrola dokumentów finansowych ujawniła, że w latach 1997–2000 spółka osiągnęła zysk w wysokości 2,09 mld dolarów, a nie 2,68 mld dolarów, jak wykazywano w sprawozdaniach zatwierdzonych przez audytorów renomowanej firmy Arthur Andersen. Ujawnienie, że Enron ukrywa swój stan finansowy za pomocą oszustw finansowych, spowodowało utratę zaufania inwestorów, banków, wierzycieli i pociągnęło za sobą lawinę żądań finansowych. Spowodowało to gwałtowny spadek akcji spółki z ok. 90 dolarów do ok. 4 dolarów. Sytuacja ta doprowadziła Enron do bankructwa, które ogłoszono 2 grudnia 2001 r. Wartość Enronu oszacowano na ok. 63 mld dolarów. Daje to podstawy twierdzić, że było to największe bankructwo w dotychczasowej historii. Najtragiczniejszy jednak w upadku Enronu był dramat tysięcy pracowników i akcjonariuszy. Ludzie w różnym wieku – zaczynający swoją karierę zawodową i kończący ją – zostali bez pracy. Pracownicy (często z dwudziestoletnim stażem pracy), którzy akcje Enronu wybrali jako lokatę dla swoich funduszy emerytalnych, stracili niemal wszystkie gromadzone przez lata oszczędności. Okazało się bowiem, że wartość ich składek emerytalnych wynosi 100 dolarów. Straty miały zatem charakter nie tylko finansowy, ale obejmowały kryzys zaufania zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i społecznym⁶.

Doskonałym przykładem złych następstw nieprzestrzegania norm i reguł zachowań etycznych wydaje się być także sytuacja z 15 września 2008 r., kiedy upadł Bank Lehmann Brothers. Wówczas kryzys finansowy, wywołany w głównej mierze przez ten bank, stał się kryzysem gospodarczym, ponieważ system finansowy zachwiał całą realną gospodarką USA. Rząd amerykański podjął działania, które miały na celu sztuczną ochronę Banku Lehmann Brothers, aby nie upadł i nie zniszczył całej gospodarki. Środki finansowe dla ratowania banku pochodziły z budżetu, a więc działania te odbyły się kosztem całego społeczeństwa.

Oczywiście przykładów można by przytoczyć dużo więcej, gdyż podobnie rzecz się miała w przypadku WorldCom, Arthur Andersen i ostatnio, tzn. od 2008 r., w wielu bankach (m.in. BankUnited FSB, CIT Group, NewConnect) i firmach finansowych. Wydaje się jednak, że te zaprezentowane powinny wystarczyć, by udowodnić, jakie mogą być skutki, gdy nie są przestrzegane powszechnie uznane zasady uczestnictwa w procesie gospodarowania. Przede wszystkim chodzi o te zasa-

⁶ <http://www.pfcg.org.pl> (dostęp: 10.04.2010).

dy, normy i reguły, które dotyczą odpowiedzialności społecznej i prawnej, współdziałania oraz konkurowania.

Lista skutków ignorowania zasad etycznych w działalności gospodarczej jest naturalnie znacznie dłuższa. Dopisać do nich należy przede wszystkim tak niebezpieczne zjawisko, jak rozprzestrzenianie się hipokryzji w biznesie i w efekcie obniżenie standardów moralnych społeczeństwa. Szczególne niebezpieczeństwo kryje się w sytuacji, gdy zjawiska te przybiorą subtelną i ukrytą formę i, jak określił to Z. Chlewiński, zrosną się z popularnym modelem „praktycznego radzenia sobie w życiu”⁷. Zauważa to także R.J. Shiller, choć przedstawił ten problem z innej perspektywy. Stwierdził bowiem, że chętnie przywiązujemy się do poglądów, które wyznajemy, a nie przyjmujemy do wiadomości faktów, które im przeczą. Zwłaszcza jeśli poglądy te są dla nas korzystne. Łatwiej jest np. odrzucić keynesowską wykładnię, że dla wspólnego dobra trzeba płacić podatki niż omawiany na wydziałach ekonomii pogląd głoszący, że im niższe podatki, tym dla wszystkich lepiej. Czym przyjemniejszy pogląd, tym trudniej się z nim rozstać. R.J. Shiller stwierdza także, że większość z nas, niestety, podąża za trendem. Zwłaszcza gdy wydaje się to opłacalne⁸. Tak zarysowując problem, pozostaje jeszcze dodać, że warunki społeczno-kulturowe i biznesowe od dawna, a zwłaszcza obecnie, dostarczają takiemu modelowi dodatkowych bodźców, nawet w postaci instytucjonalnej. Nietrudno także zauważyć, że postępująca liberalizacja, a wraz z nią wzrastająca konkurencja we wszystkich sferach gospodarki, zarówno w ujęciu lokalnym, regionalnym, państwowym, jak i globalnym sprzyjają rozwojowi i upowszechnianiu się takich zachowań. Inną, lecz równie istotną przyczyną jest fakt, iż współczesne korporacje pod względem struktury własnościowej są zwykle wielkimi anonimowymi organizacjami. W związku z tym nie są znane nazwiska osób bezpośrednio odpowiedzialnych za ich funkcjonowanie, co sprawia, że łatwiej jest podejmować w organizacji nieetyczne decyzje.

W tym kontekście warto przedstawić kontrapunkt dla przykładów negatywnych etyki w biznesie. Jest to dość skomplikowane, gdyż trudno przywołać przekonującą listę działań przedsiębiorstw właściwych etycznie i przynoszących jednocześnie zyski. Nie dlatego, że takie przykłady nie istnieją, ale nie są one przedmiotem dyskusji – są, by tak rzec, bardzo mało widoczne. Tym bardziej na szczególną uwagę zasługują działania firm, które może nie wzorowo, lecz jednak obroniły się przed nieetycznymi zachowaniami. Należą do nich m.in. Google, koncern Unilever, Ikea, koncern Skanska. Google zaprotestowały przeciw władzom Chin, które chciały ograniczyć dostęp do niektórych informacji internetowych. Postawa ta została szczególnie doceniona przez internautów w USA i Europie Zachodniej. Chociaż, jak stwierdził W. Gasparski, można się spierać, czy decyzja firmy miała podłoże etyczne czy pragmatyczne, ale liczy się efekt, a ten jest pod każdym względem dobry, ponieważ menadżerowie firmy swoim działaniem utrzymali obecność Google w Chinach i zarazem obronili kodeks zasad firmy⁹. Innym przykładem jest koncern Unilever, który bez nacisku z zewnątrz przestał

⁷ Z. Chlewiński, *Ingracjacja, czyli „dobrowolny przymus”*, „ETHOS” 1992, nr 18–19, s. 204.

⁸ R.J. Siller, *Zmienność rynku*, MIT Press, 1990, s. 57–60.

⁹ M. Rabij, *Wycena moralności*, „Newsweek” 2010, nr 15, s. 48.

kierować reklamy do dzieci poniżej szóstego roku życia. Badania psychologiczne dowodzą bowiem, że pięcio- i sześciolatki nie rozumieją jeszcze umowności reklamowego przekazu i dlatego łatwo mu ulegają, a firma nie chciała być postrzegana jako manipulująca najmłodszymi. Z kolei Ikea wstrzymała ekspansję na bardzo chłonnym i opłacalnym rynku rosyjskim, ponieważ nie mogła tam funkcjonować bez łapówek. Dobrym przykładem pozytywnej postawy jest również koncern Skanska, który uznał, że dla reputacji firmy może okazać się groźne uwikłanie w konflikt z opinią publiczną. Dlatego też koncern, który pierwotnie rozważał udział w przetargu na budowę obwodnicy Augustowa, zrezygnował z tej inwestycji. Istniało bowiem realne zagrożenie włączenia nazwy firmy w spór ekologiczny, który niejednokrotnie podsycali nieuczciwi politycy¹⁰.

Niestety, jak już wspomniano wcześniej, przykładów pozytywnych postaw w biznesie nie ma zbyt wiele. Istnieje wręcz powszechne przekonanie, że firmy zachowują się szlachetnie tylko wtedy, gdy im się to opłaca, a wynika to z takich przyczyn, jak:

- etyczne postępowanie ludzi biznesu jest zbyt rzadko przedmiotem zainteresowania mediów;
- brak zainteresowania polityków działaniami gospodarczymi z punktu widzenia etyki, gdyż sami prezentują często niskie standardy etyczne;
- etyka jako narzędzie jest najczęściej przedmiotem analizy naukowej w publikacjach, rzadziej natomiast tematem szerokiej dyskusji wśród ludzi biznesu;
- etyka biznesu nie jest w stanie, jak fizyka czy matematyka, precyzyjnie odpowiedzieć na stawiane pytania, co z kolei sprawia trudności w ustaleniu, które postępowania lub decyzje są sprawiedliwe i uzasadnione;
- publiczna propaganda jedynie słusznej etyki ze strony Kościoła, przy jednoczesnym pomijaniu innych opcji, osłabiła w społeczeństwie chęć podejmowania dyskusji na tematy etyczne i spowodowała pojawienie się zaburzeń w pojmowaniu pluralizmu etycznego.

Wymienione przyczyny nie wyczerpują skali problemu, niemniej wskazują, że w społeczeństwie i biznesie nie ma dostatecznej świadomości postaw etycznych. Zjawisko to jest niepokojące, gdyż przyzwolenie na nieetyczne zachowania podmiotów prowadzić może do zakłócenia równowagi społecznej, objawiającej się osłabieniem więzi społecznych, systemu norm i wartości społecznych, i w konsekwencji strukturalnych zakłóceń w funkcjonowaniu społeczeństwa.

3. Podsumowanie

Relacje między etyką i ekonomią coraz częściej znajdują się w sferze zainteresowań, badań i dyskusji zarówno teoretyków, jak też praktyków życia gospodarczego. Przy czym główną przyczyną wzrostu zainteresowania etyką biznesu (o czym pisano wcześniej) stały się wydarzenia, a ściślej ich następstwa gospodarcze, o różnym charakterze i wymiarze, w ostatnich latach. Doprowadziły one ewident-

¹⁰ Tamże, s. 49.

nie do osłabienia więzi społecznych i braku zaufania. Faktem jest, że ustalenie warunków, które winny być spełnione, aby przypadki naruszania norm etycznych zostały zminimalizowane nie jest łatwe. Wielu badaczy podejmujących tę próbę stwierdza jednak zgodnie, że podstawową zasadą w warunkach gospodarki rynkowej jest traktowanie rynku jako obszaru, który powinien być kontrolowany, a nie pozostawać miejscem niczym nie skrepowanej działalności ekonomicznej konkurujących ze sobą podmiotów gospodarczych. Podkreślają również, że dla firmy powinny być ważne w równym stopniu zysk i sposoby, jakimi jest on osiągany. Często słyszy się też opinię, że można zmniejszyć liczbę przypadków naruszania norm etycznych, jeżeli będą stosowane poprawne i spójne reguły postępowania etycznego. Co więcej, zasad etycznych nie należy stopniować. Nie powinno się także rozwiązywać ich w jakiejś ustalonej kolejności. Przeciwnie, należy je stosować jednocześnie i ewentualnie stwierdzać, że nie dotyczą danej sytuacji.

Na zakończenie warto też podkreślić, że to, co dzieje się obecnie w etyce biznesu, należy odbierać jako ewolucyjny proces, który wymaga czasu. Chodzi oczywiście o ewolucję w kierunku oczyszczenia biznesu z nieuczciwych zachowań i w konsekwencji ze złych opinii. Realizacja tego założenia – bez gubienia przez biznes ważnego w końcu celu ekonomicznego – może udać się, ale pod warunkiem wspólnego działania rządu, biznesu, środowisk naukowych oraz szkół na każdym poziomie edukacji.

Literatura

1. Chlewiński Z., *Ingracjacja, czyli „dobrowolny przymus”*, „ETHOS” 1992, nr 18–19.
2. *Elementy etyki gospodarki rynkowej*, red. B. Pogonowska, wyd. 2 zm., PWE, Warszawa 2004.
3. Jackson J., *Biznes i moralność*, PWN, Warszawa 1999.
4. Rabij M., *Wycena moralności*, „Newsweek” 2010, nr 15.
5. Siller R.J., *Zmienność rynku*, MIT Press, 1990.
6. Sternbeg E., *Czysty biznes, Etyka biznesu w działaniu*, PWN, Warszawa 1998.
7. <http://www.pfcg.org.pl>

BUSINESS ACTIVITY FROM THE POINT OF VIEW OF ETHICS. REFLECTION ON RELATIONS BETWEEN PRACTICAL AND ETHICAL DIMENSION OF ACTIVITIES IN BUSINESS

Summary: Ethics in business has lately become a matter of great interest. The reason of the growth of interest results mainly from the economic changes taking place in the recent years. The appearance of the negative practices in economy is very dangerous both in economic and social dimension. The negative practices tend to be consolidated and as a consequence may disrupt economic equilibrium of the country. This leads to the question whether ethics in business is a really important tool improving the functioning of the business.